

Rakszawskie aktualności

MIESIĘCZNIK TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ RAKSZAWY

Rok II Nr 20 Listopad 1993

STOWARZYSZENIE WŁÓKIENNIKÓW POLSKICH
— ZARZĄD GŁÓWNY —
90-950 ŁÓDŹ, PLAC KOMUNY PARYSKIEJ 5a
Skrzynka pocztowa 55, tel. 32-71-15, 33-40-95, 32-20-93, 32-89-60 w. 280

Łódź, dnia 12.10.1993 r.

Zespół Szkół Włókienniczych im. Bolesława Żardeckiego w Rakszawie

Naród, który nie ma szacunku dla dokonań poprzednich pokoleń, który nie pielęgnuje tradycji — wydaje na siebie najsurowszy wyrok — do utraty tożsamości, nawet do samounicestwienia.

Dlatego z takim szacunkiem odnosimy się do Kierownictwa Szkół Zawodowych, które zorganizowało Jubileusz 100-lecia. Jest to dziś rzadko spotykany taki wiekowy okres działalności na niwie włókienniczej. Wykształciliście znaczącą dla techniki gospodarki armię techników. Przekazywana kolejnym pokoleniom uczniom wiedza, wszczepiane im wartości głęboko humanistyczne uwidoczniły się wielkimi karierami zawodowymi Waszych Absolwentów.

Polska, tak Polska a nie tylko włókiennictwo krajowe, wzbogaciła się o ludzi światłych, mądrych, pracowitych i jak dowiodła historia również wielkich patriotów.

Mamy w takiej chwili przede wszystkim obowiązek złożyć hołd tym nauczycielom, dyrektorom, których już nie ma wśród nas, a którzy działali w tym mijającym stuleciu Szkoły.

Mamy też miłą powinność wyrażenia obecnej kadry pedagogicznej naszego dla Was, drodzy Państwo, szacunku, uznania i życzyć Wam dalszej tak owocnej pracy dla dobra włókiennictwa, całej naszej Ojczyzny.

W uznaniu tych wielkich zasług Prezydium Stowarzyszenia Włókienników Polskich nadaje Zespołowi Szkół Włókienniczych najwyższe honorowe wyróżnienie — ZŁOTĄ ODZNAKĘ SWP.

PREZES
STOWARZYSZENIA WŁÓKIENNIKÓW POLSKICH
Prof. dr hab. Janusz SZOSLAND

wydawnictwa czasopism technicznych
PRZEDSIĘBIORSTWO NACZELNEJ ORGANIZACJI TECHNICZNEJ
PRZEGLĄD WŁÓKIENNICZY
MIESIĘCZNIK NAUKOWO-TECHNICZNY

Szanowny Pan Dyrektor
Mgr Andrzej Bardjan
Zespół Szkół Włókienniczych
im. Bolesława Żardeckiego
w Rakszawie

Łódź, dnia 20 X 1993 r.

Przez 100 lat swego istnienia Szkoła Sukiennicza Zespół Szkół Włókienniczych w Rakszawie wykształcił wielu wybitnych włókienników. Byli to i są nie tylko świetni fachowcy, ale także ludzie o szerokich horyzontach, prawi obywatele. Wysoki poziom nauczania w Waszej Szkole zapewnił to, że wszyscy jej absolwenci byli chętnie zatrudniani w zakładach włókienniczych całej Polski. Życzymy, aby także w przyszłości Szkole Waszej udało się utrzymać dotychczasowy wysoki poziom i zrealizować wszystkie zamierzenia edukacyjne.

Z okazji 100-lecia Waszej zasłużonej dla społeczeństwa placówki redakcja miesięcznika „Przegląd Włókienniczy + Technik Włókienniczy” składa najlepsze życzenia sukcesów w pracy zawodowej i szczęścia w życiu osobistym Dyrekcji Szkoły, Radzie Pedagogicznej oraz wszystkim jej absolwentom i uczniom.

Redaktor Naczelny
mgr inż. Jerzy Zakrzewski

Prof. dr n.t. Zbigniew WAWRZASZEK
Łódź, ul. Wileńska 30/36 m.7

KOMITET JUBILEUSZOWY 100-LECIA ZESPOŁU SZKÓŁ WŁÓKIENNICZYCH IM. BOLESŁAWA ŻARDECKIEGO RAKSZAWA

Z wielkim wzruszeniem i zadowoleniem odebrałem zaproszenie Komitetu Jubileuszowego na uroczystości 100-lecia Zespołu Szkół Włókienniczych w Rakszawie, Szkoły którą jako jedni z pierwszych ukończył mój Ojciec i Stryj. Niestety ze względu na odbywający się w tym samym czasie kongres Włókienników, którego jestem współorganizatorem, nie mogę wziąć bezpośredniego udziału w tej tak ważnej uroczystości. Proszę więc Komitet Organizacyjny i Uczestników Jubileuszu o przyjęcie wyrazów uznania i szacunku dla dokonań absolwentów Szkoły.

Jako wieloletni pracownik przemysłu włókienniczego, pracujący w jego zapleczu badawczo-rozwojowym, miałem możliwość przekonać się jak wiele zawdzięcza polski przemysł tekstylny absolwentom Waszej Szkoły, jak znacząca była ich obecność w życiu gospodarczym kraju i jak duże ponieśli zasługi dla odbudowy zniszczonego działaniami wojennymi potencjału przemysłowego, w tym także na Ziemiach Zachodnich. Życzę Kierownictwu, Gronu Pedagogicznemu, a także aktualnym uczniom Zespołu Szkół Włókienniczych w Rakszawie, by podobnie jak ich poprzednicy aktywnie uczestniczyli w reformowaniu gospodarki narodowej i kształtowaniu nowoczesnego przemysłu włókienniczego w Polsce.

Przekazuję również najlepsze życzenia w imieniu Zarządu Polskiej Izby Przemysłu Tekstylnego, której działalność zmierza do rozwiązywania trudnych problemów funkcjonowania przemysłu włókienniczego w nowych warunkach gospodarczych.

Łódź, dnia 15.10.1993 r. Zbigniew Wawrzaszek

ZWIĄZEK
OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH RP
PREZYDIUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO

NADAŁO

ZŁOTY MEDAL

ZA ZASŁUGI
DLA POŻARNICTWA

ZESPOŁOWI SZKÓŁ WŁÓKIENNICZYCH
W RAKSZAWIE

Prezes

Nr z-254 Warszawa, dnia 22.10 1993 r.

ZESPÓŁ SZKÓŁ ODZIEŻOWYCH
30-102 Kraków
ul. Syrokomli 21 Tel. 224775, 2286 56

TECHNIKUM ODZIEŻOWE
im. Stniśława Wyspiańskiego
ZASADNICZA SZKOŁA ODZIEŻOWA

Kraków, dnia 21.X.1993 r.

Dyrekcja Zespołu Szkół Włókienniczych
w Rakszawie

Dyrekcja Zespołu Szkół Odzieżowych Nr 1 w Krakowie przy ulicy Syrokomli 21, z okazji Jubileuszu 100-lecia istnienia Waszej Szkoły przesyła najserdeczniejsze pozdrowienia, oraz życzenia dalszej działalności przynoszącej wiele sukcesów i satysfakcji, wspaniałych wychowanków dostarczających powodów do dumy.

Dla wszystkich Państwa dużo zdrowia, ludzkiej życzliwości, pomyślności i realizacji wszystkich podejmowanych działań.

W dniu 9 XI 1993 odbyła się uroczysta sesja Gminnej Rady w Rakszawie poświęcona 100-leciu szkolnictwa w Gminie. Na program sesji złożyły się: występy młodzieży szkół podstawowych z terenu gminy oraz referaty okolicznościowe.

Pełniejszy materiał zaprezentujemy w grudniowym wydaniu „AKTUALNOŚCI”.

Po Jubileuszu ...

W dniach 22—23 października 1993 roku Zespół Szkół Włókienniczych w Rakszawie obchodził swój zaszczytny 100. Jubileusz istnienia. Uroczystość rozpoczęła Msza św. Koncelebrowna przez Biskupa Diecezji Przemyskiej Stefana Moskwę. W czasie uroczystej mszy świętej dokonano poświęcenia sztandaru Szkoły. Mszę Świętą uświetnił występ chóru Związku Nauczycielstwa Polskiego z Mielca. Po Mszy św. cały orszak na czele z orkiestrą i sztandarami przemarszerował pod szkołę, gdzie dokonano uroczystego odsłonięcia i poświęcenia tablicy pamiątkowej ku czci założyciela Krajowej Szkoły Sukienniczej Bolesława Żardeckiego.

O godz. 12⁰⁰ rozpoczęła się uroczysta akademia Jubileuszowa. Akademię rozpoczął dyrektor ZSW mg Andrzej Bardjan, który wygłosił okolicznościowe przemówienie i przywitał gości w osobach przedstawicieli MEN, Kuratorium, Oświaty w Rzeszowie, władz wojewódzkich, lokalnych, samorządowych, placówek oświatowo-wychowawczych i zakładów pracy. Po czym Kurator Oświaty w Rzeszowie mgr Jan Stanisław odczytał i wręczył dyrektorowi decyzję w sprawie nadania Zespołowi Szkół

Włókienniczych w Rakszawie imienia Bolesława Żardeckiego.

Z kolei Przewodniczący Rady Gminy mgr inż. Władysław Bolesławski przekazał na ręce dyrektora szkoły Sztandar Szkoły ufundowany przez Zarząd Gminy. Po przekazaniu Sztandaru przez dyrektora młodzieży odbyła się uroczystość dekoracji sztandaru.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Włókienników Polskich w uznaniu wielkich zasług nadał Zespołowi Szkół Włókienniczych najwyższe honorowe wyróżnienie — Złotą Odznakę SWP. Również Prezydium Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP nadało Złoty Medal za Zasługi dla Pożarnictwa ZSW w Rakszawie.

W dalszej kolejności przystąpiono do uroczystego wbijania pamiątkowych gwoździ w drzewce sztandaru.

W trakcie uroczystej akademii podzielili się swoimi refleksjami w krótkich wystąpieniach: Pani wiceminister Edukacji Narodowej Anna Urbanowicz, Pan Kurator Oświaty w Rzeszowie Jan Stanisław, Wójt Gminy Rakszawa Jan Wilczek, absolwent pierwszego powojennego rocznika Pan Władysław Panek, Dyrektor RZPW Pan Lesław Śliż oraz w imie-

niu Dyrektorów Szkół ponadpodstawowych województwa rzeszowskiego Pan Rafał Kata — dyrektor Zespołu Szkół Gospodarczych w Rzeszowie.

Po wystąpieniach gości nastąpił moment wręczenia nagród Kuratora i Dyrektora. Był to zarazem ostatni akcent części oficjalnej.

W części artystycznej zaprezentował się Rakszawski Teatr Szkolny pod kierownictwem Pani Zenony Turskiej. Zakończeniem uroczystej akademii był pokaz mody przygotowany przez nauczycieli kierunku odzieżowego.

Oficjalne uroczystości zakończył wspólny obiad w stołówce internatu.

Jeszcze tego samego dnia w godzinach wieczornych absolwenci spotkali się powtórnie w kościele parafialnym, gdzie ks. Dziekan Wiesław Opaliński odprawił mszę za zmarłych nauczycieli.

Dzień 23 października pozostawiono do dyspozycji absolwentów. Podzieleni na grupy około 30 osobowe mogli zwiedzać szkołę, warsztaty szkolne, Rakszawskie Zakłady Przemysłu Wełnianego, Browar Van-Pur. Tym, którzy rzadziej bywają w Rakszawie, umożliwiono wycieczkę autokarową po miejscowości i okolicy.

W godzinach południowych absolwenci mieli możliwość zgromadzić się w poszczególnych salach rocznikami. Był czas na wspomnienia, wymianę bogatych doświadczeń i rozmowy z nauczycielami.

Po wspólnym obiedzie można było odprężyć się w trakcie występu kabaretu z Rzeszowa „Meluzyna”

W godzinach wieczornych wszyscy wzięli udział w uroczystym balu jubileuszowym przy dźwiękach orkiestry młodzieżowej i kapeli ludowej.

☆☆☆

O atmosferze uroczystości niech zaświadczą fragmenty listów otrzymywanych od jej uczestników:

Władysław Panek
Częstochowa

„...,Wszyscy jesteśmy nadal pod dużym wrażeniem wzorowej organizacji samej uroczystości, jak również niepowtarzalnej wspaniałej gościnności, wszystkie doznane przeżycia wśród Was — Gospodarzy, pozostaną na zawsze w naszej pamięci.

Dziękujemy Wam za to wszystko, jeszcze raz...”

Józef Tabin
Zduńska Wola

„...,Piszę, bo chciałem podziękować za tak wspaniale zorganizowaną imprezę, która pozwoliła na spotkanie po latach współkolegów „z ławy szkolnej”, wspomnień kolegów internatu. Do dziś to przeżywam i na pewno każdy uczestnik tego spotkania. Wspomnienia pozostaną jeszcze na pewno przez dłuższy czas. Chwała organizatorom, którzy przewidzieli wszystko.

Nie było czasu na nudy, ale to dlatego, że wszystko było w każdym calu dobrze zorganizowane. Po prostu brak słów...”

Alicja Tomsa
Łódź

„...,To naprawdę były bardzo miłe dni, jakich niewiele w obecnej szarej rzeczywistości. Mam na myśli pobyt u Was no i oczywiście sam Zjazd i towarzyszące mu imprezy. Będzie co wspominać. Jeśli spotkasz dyrektora możesz mu przekazać wyrazy uznania za pięknie przygotowane 100-lecie Szkoły. To także dobra reklama samej szkoły i jej dorobku...”

(A.B.)

ROZMOWA Z DYREKTOREM, ZARZĄDCĄ KOMISARYCZNYM RZWP W RAKSZAWIE, INŻ. LESŁAWEM ŚLIŻEM

Jan Majczak: Jest pan długoletnim pracownikiem RZPW (Rakszawskich Zakładów Przemysłu Wełnianego), pełnił pan wiele funkcji, przez kilka lat był dyrektorem, ostatnio Zarządcą Komisarycznym przedsiębiorstwa. Jak ocenia pan Zakład na tle przemysłu włókienniczego w kraju.

Lesław Śliż: Przemysł Włókienniczy znalazł się na krawędzi bankructwa, a przyczyn tego stanu rzeczy było wiele. Utrata rynków wschodnich, a więc byłego ZSRR i Chin, gdzie nastąpiło kompletne załamanie się możliwości płatniczych tych krajów, wojna na Bliskim Wschodzie spowodowała, że tam straciliśmy możliwości eksportowe, „wyparci” głównie przez Portugalię. Także kryzys Europy Zachodniej i ochrona ich własnych rynków tekstylnych pogłębił katastrofę.

Następną przyczyną złej sytuacji przemysłu włókienniczego jest także brak ochrony rynku wewnętrznego poprzez zniesienie ceł, import taniej odzieży używanej, zubożenie społeczeństwa. Spowodowało to, że przemysł wykorzystuje swoje zdolności tylko w 30—70%, w zależności od branży zakładu.

Wiele zakładów włókienniczych upadło lub jest w stanie likwidacji, choćby wymienię takie jak: ZPW Bawełna, ZPW Rytex, Bielska-Dzianina w Bielsku Białej, ZPW im. Struga w Łodzi, ZPW w Lubsku, Zawidowie, Okonku.

Zatrudnienie w zakładach wełnianych obniżyło się o 60—70%, a polityka kredytowa spowodowała olbrzymie zadłużenie przedsiębiorstw. Kryzys nie ominął także Rakszawskich Zakładów Przemysłu Wełnianego. Sytuacja jest podobna jak w wielu jeszcze funkcjonujących przedsiębiorstwach włókienniczych. Utraciliśmy rynki zbytu. W przeciągu 3 lat zakład poważnie zadłużył się, koszty wytworzenia mb tkaniny są duże. Niekorzystna relacja: zatrudnienie — ilość produkcji, brak środków obrotowych spowo-

dowały, iż zakład nie może istnieć na dotychczasowych zasadach. Musimy z kierownictwem i z załogą dokonać gruntownych zmian.

J.M.: Z Pana wypowiedzi wynika, że kondycja zakładu nie jest najlepsza, ludzie nie wierzą, iż można go uratować, co Pan na to?

L.Ś.: Powiedziałem wcześniej, że RZPW na dotychczasowych zasadach nie może funkcjonować. Gospodarka rynkowa w nowych realiach państwa — dla przedsiębiorstwa, załogi i kierownictwa — jest po ponad 40 latach systemu nakazowo-rozdzielczego — problemem nieznanym i trudnym. Rakszawski Zakład w swojej ponad stuletniej historii przechodził różne koleje losu. Skoro przetrwał do dziś, to świadczy najlepiej o jego kadrze, pracownikach, którzy w najtrudniejszych sytuacjach zakładu potrafili uchronić go od likwidacji. Nie podjąłbym się zarządzania przedsiębiorstwem, gdybym głęboko nie wierzył w sukces odrodzenia Zakładu.

J.M.: Co więc czeka zakład w najbliższym czasie? Załoga chce wiedzieć jasno!

L.Ś.: Najważniejszą sprawą dla przedsiębiorstwa i załogi jest:

1. Oddłużenie przedsiębiorstwa. Obecnie przygotowywany jest wniosek przez specjalnie powołany zespół oraz warszawską grupę konsultingową w ramach bankowego postępowania ugodowego z wierzycielami. Myślę, że do końca br. uporamy się z problemem oddłużenia, co jest bardzo trudne i jednocześnie decydujące o istnieniu Zakładu.
2. Zasilenie kredytowe, które pozwoli nam na zwiększenie ilości produkcji oraz zmianę asortymentu.
3. Sprzedaż majątku (grunty, budynki, maszyny), który obciąża koszty przedsiębiorstwa.

(ciąg dalszy na str. 4)



4. Utworzenie spółki energetycznej z P.P. Van-Pur na bazie kotłowni, oczyszczalni ścieków. Spółka ta będzie również obsługiwała potrzeby gminy w zakresie ścieków i wody. Planowane jest ogrzewanie kompleksu Zespołu Szkół Włókienniczych w ramach działalności w/w spółki.
5. Uzupełnienie kadry w zakresie nowoczesnej działalności przedsiębiorstwa (komputeryzacja, marketing, organizacja). W dynamicznych przedsięwzięciach i zmianach liczę na poparcie ze strony załogi.

J.M.: Jak wg Pana powinien wyglądać zakład w optymalnych założeniach?

L.Ś.: Przedsiębiorstwo powinno być tylko przedsiębiorstwem produkcyjnym i sprzedającym wyroby (tkaniny o wysokiej jakości z bardzo cienkich przędz i dobrej wełny), zatrudniającym niezbędną liczbę pracowników (optymalny wariant na dziś to załoga 250—300 osób) i produkującym ilościowo 600—800 tys. mb/rok, przy rozwiniętym marketingu i niskich kosztach. Pozostała część zakładu powinna być wydzierżawiona lub prowadzona w niej inna działalność produkcyjna branż rynkowych.

J.M.: Restrukturyzacja Zakładu trwa, liczba pracowników jest większa niż w zakładanym wariantcie optymalnym. Czy planuje pan dalsze zwolnienia?

L.Ś.: Sprawa restrukturyzacji i prywatyzacji zakładu dokładnie zostanie przedstawiona w raporcie o przedsiębiorstwie w ramach wspomnianego wcześniej bankowego postępowania. Jest to problem, który powinien być tematem oddzielnej rozmowy z uwagi na jego ważność, a także obszerność tematu oraz zmieniającą się sytuację. RZPW na początku 1993 roku liczyły 533 pracowników, dzisiaj jest ich 425. W bieżącym roku 40 osób otrzymało wypowiedzenia, część pracowników zostało zatrudnionych w P.P. Van-Pur w ramach porozumienia, część zaś odeszła na renty i emerytury. Na przyszłość nie przewiduję znacznych zwolnień, wręcz przeciwnie, następować będzie powolna wymiana kadr, także przesunięcia w niektórych zawodach.

Obniżenie zatrudnienia będzie więc wynikać z utworzenia Spółki, jak również z naturalnych odejść załogi. Są to działania mniej korzystne ekonomicznie, pomyślnie jednak dla dobra odchodzących pracowników. Z przykrością stwierdzam, że pewien procent pracowników odchodzi poprzez naruszenie obowiązków pracowniczych.

J.M.: Powstaje prężnie u boku RZPW Browar Van-Pur. Jak układa się współpraca, czy jest korzystna i czy nie jest to wyprzedaż majątku zakładu za małe pieniądze?

L.Ś.: Współpraca z P.P. Van-Pur sp. o.o. w Rzeszowie trwa od 3 lat, układa się bardzo dobrze. Jest to sprawnie i rozsądnie rozwijająca się firma, zgodnie z zasadami dobrego biznesu, od której możemy się wiele nauczyć. Van-Pur kupuje od Zakładu 10% wytwarzanych tkanin, parę, wodę oraz korzysta z usług oczyszczalni ścieków, w przeciągu ostatnich 20 miesięcy przejął od nas około 40 pracowników do rozlewni piwa puszkowego i browaru w Rakszawie, wielu pracowało dorywczo: od kilku dni do kilku miesięcy. zainwestował około 70 mld zł w Rakszawie i robi to w dalszym ciągu, odprowadza do Budżetu Państwa poważne środki (6 mld zł miesięcznie) z tytułu podatków. Na dziś trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie RZPW bez przedsiębiorstwa Van-Pur. Wspólnych projektów współpracy jest wiele, oby zostały one wykorzystane dla dobra partnerów, także dla Rakszawy i jej mieszkańców oraz środowiska.

J.M.: Dużo mówimy o przyszłości zakładu. Jakie są obecnie trudności RZWP?

L.Ś.: Zakład przypomina, że tak powiem, „zatrzymane koło młyńskie — a brak wody do napędu”. Podstawowa bolączka to brak środków obrotowych do realizacji posiadanych zamówień i do zmiany asortymentu produkcji. Jeszcze nie w pełni dotarła do nas świadomość sprawnego marketingu, dzisiaj łatwiej jest wyprodukować wyrób lecz trudniej sprzedać.

J.M.: Jak przedstawia się współpraca Pana jako zarządcy komisarycznego RZPW z kadrą kierowniczą i załogą?

L.Ś.: Nowa sytuacja zakładu wymaga znacznych zmian dla prawidłowego funk-

cjonowania przedsiębiorstwa. Dla mnie nie były to łatwe decyzje. Tworzący się nowy zespół kierowniczy i współpraca z nim układa się pomyślnie. Odczuwam, że tym ludziom zależy na wyprowadzeniu Zakładu z głębokiego impasu, bo wiem nie szczędzą sił i zaangażowania. Muszę wspomnieć o załodze, która mimo bardzo niskich płac ponosi wiele wyrzeczeń. Częste spotkania ze Związkami Zawodowymi pozwolą na bieżąco wyjaśnić wiele trudnych spraw.

J.M.: Ile zarabia przeciętny pracownik RZPW?

L.Ś.: Przeciętne wynagrodzenie miesięczne (brutto) w zakładzie wynosi około 2.200 tys. zł.

J.M.: Nastąpiły znaczne zmiany kadrowe. Czy załoga nie odczuwa tych zmian jako pewnego rodzaju, że tak powiem „czystki”?

L.Ś.: Głębokie zmiany były konieczne. Dla mnie najważniejszą sprawą w prawidłowym i nowoczesnym funkcjonowaniu zakładu to fachowość, zaangażowanie, czyli dobra praca.

J.M.: Czy wierzy Pan do końca w uratowanie zakładu?

L.Ś.: Tak, głęboko wierzę, że uda się pomyślnie rozwiązać bardzo trudne problemy zakładu, pod warunkiem załatwienia wcześniej przedstawionych przeze mnie problemów.

J.M.: Przekonuje mnie Pan, że pańskie działania zmierzają do naprawy i głębokich przeobrażeń RZPW. Być może będzie to zakład o całkowicie innym obliczu, z załogą, która zrozumie pańskie posunięcia. Wobec tego, co chciałby Pan powiedzieć (przekazać) dla załogi na zakończenie?

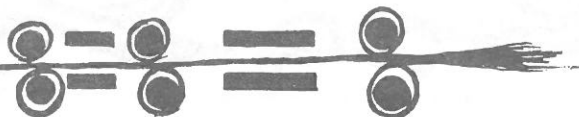
L.Ś.: Realizacja zadań — chociażby programy były najlepsze — bez załogi i jej zaangażowania jest niemożliwa. Dlatego wierzę i oczekuję współpracy, pomocy i zrozumienia ze strony pracowników.

J.M.: Moje pytanie osobiste. Czy uważa się Pan za człowieka Sukcesu.

L.Ś.: Sukces można osiągnąć tylko ciężką pracą, a ja lubię pracować w myśl maksymy „bez pracy nie ma kołaczy”.

J.M.: Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Jan Majczak



Proboszcz Parafii
37-111 Rakszawa
Nr tel. 611-19

W dniach 26—31 grudnia br. będziemy dziękować Panu Bogu za wielki dar Opatrzności, jakim stał się dla naszej parafii Domu Kultury Chrześcijańskiej.

Główne nabożeństwo dziękczynne, któremu przewodniczyć będzie Ksiądz Arcybiskup Metropolita JÓZEF MICHALIK, zostanie odprawione 26 grudnia o godz. 15.00. W pozostałe dni Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej, codziennie wieczorem, będą prezentowane różne misteria religijne.

Serdecznie zapraszam do współudziału w nabożeństwie dziękczynnym, a także do wspólnego przeżycia Tajemnicy Wcielenia w misteriach bożenarodzeniowych.

Rakszawa dn 20.11. 93 r.

Proboszcz Parafii

ŚWIĘTO KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Przygotowania do wielkiego Święta Kultury Chrześcijańskiej w Rakszawie zostały rozpoczęte. Wielu ludzi z naszego środowiska poświęca tej sprawie sporo czasu i wysiłku. Niektóre zespoły artystyczne prowadzą już ostry „trening”. Pracują grupy wspomagające uroczystość, np.: grupa od dekoracji, grupa przygotowująca stroje teatralne. Prawie każdego dnia zgłasza ktoś nowe pomysły, wielu chce do tego wielkiego dzieła dorzucić swój „kamyczek”. I dobrze, że tak jest, bo wtedy tym większe możliwości zbudowania czegoś, co będzie naszą wspólną budowlą.

Czy jest nam potrzebna ta budowa, ten trud i to ...Święto?

Odpowiedź na to pytanie daje nam samo życie. Jak ono dziś wygląda?

Współczesne czasy charakteryzują się wielkimi przemianami ideowymi, materialistycznym i liberalnym stylem życia, wójującym ateizmem, kwestionowaniem tradycyjnych wartości moralnych, podważaniem oczywistych norm etycznych, zacierane są wyraźne granice między dobrem i złem. Z jednej strony cudzołóstwo i zdradę małżeńską nazywa się wolnością seksualną, bezwzględność i chciwość — konkurencją, oszustwa gospodrcze — zaradnością i nie-

doskonałością prawa, obojętność na innych — tolerancją; z drugiej zaś strony, przywiązanie do swojego rodzinnego miejsca i umiłowanie dziedzictwa przodków nazywa się nacjonalizmem, uznawanie Boga i podanie się Jego prawom — zacofaniem.

„Nowoczesne” społeczeństwa charakteryzują się konsumizmem, przeciętnością, ujednoliceniem treści i formy wyrazu, urzeczowieniem ludzkich kontaktów, biernością, osłabieniem wrażliwości na piękno i prawdę, na wartości nadprzyrodzone itp.

Przemiany te stanowią wezwanie dla Kościoła i potrzebują nowej ewangelizacji. „Nowe czasy, w których ludzkość jest w fazie przemian i poszukiwań, wymagają ożywienia działalności misyjnej Kościoła” (RM 30).

Ewangelizacja może być realizowana różnymi sposobami, w zależności od czasu, miejsca, kultury.

W naszych rakszawskich warunkach taką pomocą może być powstały Dom Parafialny. Sens jego powstania, to między innymi:

— obudzić się, oprzytomnieć, otrząsnąć z hipnozy codzienności, zwłaszcza z negatywnego klimatu wsączanego przez masmedia kropla po kropli każdego dnia;

— uwierzyć, zawierzyć, widzieć wszystko w perspektywie z ostatecznego zwycięstwa dobra. Znaczy to — dotknąć sensu tego, co się dzieje, uwierzyć w ten sens i wziąć go za fundament budowania życia godnego człowieka;

— zobaczyć (dojrzeć) to dobro w sobie;

— umieć rozróżnić dobro od zła w świecie, zobaczyć ich prawdziwe proporcje, zobaczyć dobro, sprawiedliwość, wolność, które zmartwychwstają;

— rozradować się, rozjaśnić twarz, napełnić się optymizmem;

— zrealizować przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II, które wypowiedział podczas pierwszej pielgrzymki:

„Proszę Was,

— abyście mieli ufność nawet wbrew każdej swojej słabości...

— abyście od Niego (Chrystusa) nigdy nie odstąpili,

— abyście nigdy nie utracili tej wolności ducha, do której On „wyzwala” człowieka,

— abyście nie wzgardzali tą Miłością, która jest największa (10.V.1979).

To przesłanie ewangeliczne Papieża odbywa się w kontekście chrześcijańskiej kultury, którą naród tworzy, a wytworzoną dziedziczy.

To jest ten DOM!

Przygotowania do poświęcenia Domu Kultury Chrześcijańskiej są na ukończeniu. Jednak wielkim problemem w tej chwili jest zakup krzeseł do sali widowiskowej. Wiele starań, aby zdobyć krzesła tanie, nie przyniosło rezultatów. Wygląda na to, że trzeba będzie wydać poważniejszą sumę. Wykup „karnetów” byłby jakąś pomocą. Można się w nie zaopatrzyć w zakrystii lub Domu Parafialnym.



PO DRODZE DO KOŚCIOŁA



W LISTOPADZIE
módlmy się za

Zmarłych

POUCZENIA PASTORALNE

Każdy cmentarz, wg nauki Kościoła jest relikwiarzem, zawierającym w sobie szczątki doczesne ludzi świętych. Pamiętać o tym należy nie tylko podczas modlitwy na cmentarzu ale także podczas porządkowania mogił i podczas spacerów po cmentarzu. I dlatego:

- nie należy rozmawiać na cmentarzu zbyt podniosłym głosem
- nie zakłócać ciszy cmentarnej niepotrzebnym śmiechem
- nie deptać mogił pamiętając, że spoczywają w nich ludzie święci
- pamiętać, że zmarli oczekują na nasze modlitwy
- wobec tajemnicy śmierci należy zawsze zachować głęboką pokorę: „Pulvis et umbra sumus” (Wszyscy jesteśmy prochem i cieniem).

Gdy chodzi o budowanie nagrobków, to należy zachować jak największą skromność. Unikać budowania grobowców, pamiętając że ziemia najlepiej otula ludzkie kości. Grobowce, zwłaszcza dziś kiedy ludziom brakuje poczucia sacrum, są okazją do profanacji ciał zmarłych.

CMENTARZE RAKSZAWSKIE

I. Najstarszym cmentarzem w Rakszawie jest tzw. cmentarz choleryczny. Cmentarz ten pochodzi z połowy XIX w. i znajduje się w lasu sosnowym na Kościelnym. Dziś po tym cmentarzu pozostała już tylko symboliczna mogiła i krzyż z napisem:

*„Powietrze ludzi mordowało,
we wsiach do połowy
a w miastach mało co zostało”*

Najbardziej zniwo zebrała epidemia cholery w Rakszawie w roku 1855. (ok. 150 osób)

II. Jeśli chodzi o cmentarz przy kościele parafianym, to dokładna data założenia cmentarza jest dziś trudna do ustalenia. Prawdopodobnie jego początki sięgają czasów budowy kościoła (1880). Najstarszy zachowany nagrobek śp. Anny Babiarcz pochodzi z 1896 roku.

Kaplica cmentarna przy głównej alei, wybudowana staraniem Sebastiana Babiarza, pochodzi z 1900 roku. W kaplicy tej spoczywają: Sebastian

Babiarcz syn Jakuba (+22 XII 1914) — fundator i jego żona Katarzyna z Deców (+8 VIII 1904)

Sebastian Babiarcz syn Antoniego — wójt (+14 III 1949) i jego żona Aniela z Narogów (+11 III 1949) Ks. Józef Antosz — proboszcz Rakszawy (+18 XI 1904)

Ponadto przy alei głównej spoczywają dwaj inni duszpasterze Rakszawy: Ks. Jan Dykiel (+28 IV 1932) i Ks. Józef Krupa (+18 VIII 1977) Cmentarz parafialny stosunkowo nieduży 1,09. ha służy zmarłym od przeszło 100 lat i ciągle są jeszcze wolne miejsca, a to dzięki temu, że wierni życzą sobie, aby ich chowano na grobach ich dziadków.

Z zapisków archiwalnych wynika, że cmentarz przez wiele lat miał ogrodzenie z drutów kolczastych, dopiero w 1959 roku, za staraniem i przy pomocy RZPW cmentarz został ogrodzony siatką ogrodzeniową.

III. Cmentarz na Rąbanym został założony w 1983 roku. Cmentarz ten

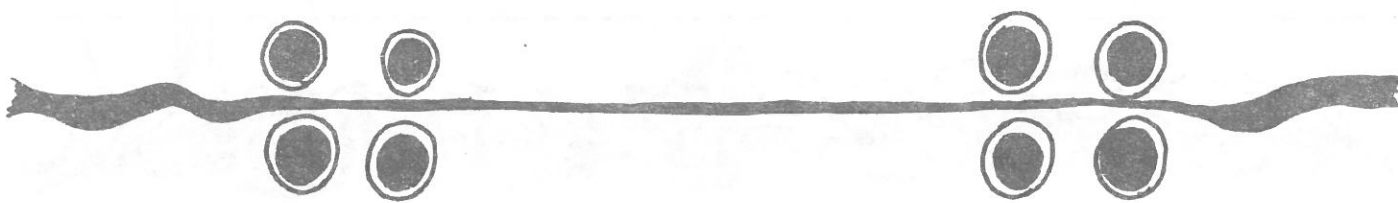
jest pięknie usytuowany, na skraju lasu. Cicho tu i spokojnie. Wydaje się, że tutaj na tym cmentarzu nikt nie przerywa zmarłym ich wiecznego snu. Na środku cmentarza, na niewielkim wzniesieniu stoi figura Chrystusa Frasobliwego i ołtarz, przy którym odprawiane są modlitwy za zmarłych w dniu Wszystkich Świętych.

Cmentarz podzielony jest na dwie duże kwatery, posiada plan zagospodarowania i jak narazie panuje tu idealny porządek.

☆☆☆

Boże, Ty pragniesz zbawienia ludzi i hojnie udzielasz im przebaczenia, prosimy Twoją dobroć, aby za wstawiennictwem Najśw. Maryi zawsze Dziewicy i wszystkich świętych, dopuścił zmarłych, spoczywających na naszych cmentarzach, do udziału w wiecznej szczęśliwości.

☆☆☆



W związku z obchodami 100-lecia Szkoły młodzież Zespołu Szkół Włókienniczych wzbogaciła swoją wiedzę o historii Szkoły i patronie Bolesławie Żardeckim, którego to imię nadano placówce 22.X.br. A stało się to za sprawą przeprowadzonego w Szkole „Turnieju Wiedzy o Szkole i Patronie”.

Prace przygotowawcze rozpoczęto już na wiosnę br. czyli w minionym roku szkolnym.

Na lekcjach do dyspozycji wychowawcy klasy oraz lekcjach języka polskiego i historii zapoznano uczniów z historią szkoły i sylwetką patrona. Jednak uwieńczenie tych działań nastąpiło w tygodniu poprzedzającym obchody Jubileuszowe.

Na I etapie konkursu, czyli w eliminacjach pisemnych, wyłoniono po 2 przedstawicieli z każdej klasy do eliminacji ustnych.

Komisja w składzie: mgr Maria Matuszek, mgr inż. Zofia Rosół i mgr Maria Wróbel wysłuchiwała odpowiedzi 40 uczestników reprezentujących 21 klas, które przystąpiły do II etapu (10 klas z różnych względów nie wystawiło swoich reprezentacji).

TURNIEJ, TURNIEJ...

Pytania z zakresu historii szkoły dotyczyły m.in. dat najważniejszych wydarzeń, ludzi związanych z przeszłością placówki, działalności teatru i zespołów sportowych. Natomiast chcąc wykazać się znajomością życia i dzieła B. Żardeckiego należało znać biografię Patrona w szczególności: koligacje rodzinne, zainteresowania prywatne, działalność polityczną i społeczną, zasługi dla rozwoju różnych dziedzin życia, a także umieć uzasadnić np.: „czy i dlaczego Szkoła winna nosić” Jego imię.

Te i inne problemy nie przedstawiały żadnej trudności dla naszych zawodników. Młodzież niezwykle starannie przygotowała się do turnieju. Zaskakiwała Komisję wiedzą, często wykraczającą poza wymagania konkursowe. Poziom odpowiedzi był wysoki i wyrównany zrazem. Komisja była w nie lada kłopotcie, kiedy okazało się, że ok. 80% uczniów uzyskało najwyższą liczbę punktów.

Jak sklasyfikować taki materiał, jaką ustalić kolejność?!

W rezultacie postanowiono co następuje.

W klasach Technikum wyniki przedstawiają się jak poniżej:

I miejsce Agnieszka Frączek IV TOC, Teresa Baj IIIT/M, Joanna Serafin III TOL „B”, Anna Pięrcionek I TOC.

II miejsce Anna Panek IV TOC, Maria Pałys V TT, Marta Ochał IV TOL, Beata Szczerbaty III T/M, Anna Panek III TOL „A”, Elżbieta Kuszał III TOC, Dorota Dziuk II TOL „B”, Janusz Wanowicz IV M, Grzegorz Stawarz IV M, Jolanta Leń II C/D, Agata Słysz II TOL, Katarzyna Zięba II TOL, Sylwia Cisek I TOL, Marek Kozłowski V M.

III miejsce Małgorzata Kaczmarczyk III TOC, Krystyna Zielińska VTT, Piotr Hałaję II TOC, Bernadeta Siuzdak III TOL.

Zasadnicza Szkoła Zawodowa:

I miejsce z wyróżnieniem Urszula Płoszaj III KL „B”.

I miejsce Katarzyna Jakielaszek, Barbara Sarzyńska II KC, Ewa Dratwa, Krystyna Pysz III KL „A”, Monika Baj I KL „B”, Agnieszka Stryczek I KC, Bożena Panek III Dz., Beata Dec II KC.

Wymienieni uczniowie otrzymali najwyższe oceny (celujący lub bardzo dobry) z języka polskiego i historii lub wiedzy o społeczeństwie. Ponadto uhonorowano ich nagrodami książkowymi, obdarowano pamiątkami jubileuszowymi.

Równocześnie ogłoszono w szkole konkurs na artykuł do gazety. Najliczniej przystąpiły doń klasy IV TOC i III TOC. Wyróżnione prace wydrukowano w specjalnym numerze „Rakszawskich Aktualności”. Ich autorki: Aneta Hałaj, Joanna Nosek, Anna Panek, Agnieszka Frączek z klasy IV TOC.

Ciekawe pod względem treści i formy okazały się też wypowiedzi: Joanny Porębną z klasy IV TOC i Bożeny Dacyk z III TOL „B”.

Tak więc plon konkursowy wydaje się być obfity, jeśli nie imponujący.

Poza osobistą satysfakcją z osiągniętych wyników, ocenami, jakie pojawiają się w dzienniku pozostanie coś, co nie jest wymierne w cyfrach, ale niewątpliwie najcenniejsze: wiedza i refleksja z niej płynąca, czyli prawdziwe ubogacenie umysłu i ducha”.

Jeśli „przeszłość ma być nauką dla przyszłości” — poznawanie jej staje się nakazem chwili, podstawową potrzebą i zadaniem.

Dyrekcja Szkoły, Komisja Konkursowa dziękuje wszystkim nauczycielom i wychowawcom, za zmobilizowanie swoich podopiecznych do „wprawy w krainę przeszłości”, uczestnikom zaś gratulujemy konkursowych laurów.

Opracowała: mgr Maria Matuszek

„I ja tam byłam...”

Piątek 22.X. na pewno przejdzie, do historii Rakszawy i regionu. Jak na tę porę roku, bądź co bądź kapryśną w naszym klimacie — jesień — pogoda nie sprawiła zawodu. Było ciepło, acz mglisto i pochmurnie. Plac „pod dębem” od rana rozdzwierał się muzyką kapeli ludowej, radosnymi okrzykami rozpoznających się po latach absolwentów, gromkim śmiechem tychże.

Zgromadził też dzisiejsze pokolenie uczniów oraz napływających z minuty na minutę gości.

Z nieznacznym opóźnieniem przybyli Ci najdostojniejsi — przedstawiciele Ministerstwa i Kuratorium.

Po oficjalnym „Baczość” i „Jeszcze Polska nie zginęła”, ruszyliśmy w pochodzie do kościoła. Orkiestra, powiewające sztandary — wszystko to robi wrażenie niezwykle. Tego Rakszawa nie widziała jak Szkoła trwa 100 lat. Po drodze pozdrawiają nas nauczyciele i młodzi koledzy z „Jedynki”, którzy na tę okoliczność wylegli przed budynek. Miłe i sympatyczne. W drzwiach głównych kościoła wita nas Ksiądz Dziekan Wiesław Opaliński i ks. Biskup Stefan Moskwa. Msza również będzie niezwykle, bo koncelebrowana przez ks. biskupa i wielu innych księży, w tym absolwenta naszej szkoły ks. Jana Krzanika. Z góry spływają na nas uroczyste tony pieśni kościelnych, hymnów w wykonaniu Chóru „Akord” — chóru nauczycieli z Mielca. To też niezwykle, niecodzienne. Za chwilę homilia ks. biskupa (Do dzisiaj pozostają pod jej wrażeniem). Rośnie mi dusza, rośnie w naszych oczach Szkoła, kiedy słuchamy o rakszawskiej „Alma Mater”. Przesuwają się przed moimi oczyma całe zastępy zasłużonych nauczycieli i uczniów. Nie znałam ich, ale czuję dla tych wszystkich ludzi, którzy tę szkołę w ciągu stulecia tworzyli niewymowną wdzięczność.

A dla siebie, osobiście zacerpnęłam z homilii 2 — wskazania: wiedza i refleksja — oto co winniśmy w szkole szukać, odnajdywać. Oto czym się kierować w życiu. Potem włączamy się w modlitwę wiernych, dostrzegam panią profesor od fizyki i koleżanki z klasy niosące dary ofiarne, wspólna Komunia Święta, jeszcze jedna przepiękna pieśń chóru i... uskrzydleni, zbudowani, choć w skupieniu opuszczamy kościół. Zatrzymujemy się przed naszą Szkołą — od kilku miesięcy w odświętnej szacie — jesteśmy świadkami poświęcenia i odsłonięcia tablicy pamiątkowej z popiersiem Żardeckiego. Potem mam szczęście uczestniczyć w Akademii Jubileuszowej. Słucham potoku słów: Dyrektor, Pani Minister, pan Kurator, absolwent, młodzież itd, itd... Słowa dumy, ale i troski o przyszłość placówki.

Sztandar przechodzi z rąk do rąk: przewodniczący Rady Gminy mgr inż. Władysław Bolesławski przekazuje go Dyrektorowi mgr Andrejowi Bardjanowi, dyrektor — młodzieży.

Moment niezwykle uroczysty — wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru. Jeszcze wrzszymy się i zachwycimy oglądając „wspomnienia teatralnych hitów” w reżyserii pani Zenony Turskiej (czyżby pożegnanie?) i ożywimy, kiedy na scenę wybiegną kolorowe dziewczyny, by zaprezentować najnowsze tendencje w modzie. To prawdziwa parada młodości i wdzięku. Dochodzi godzina 16⁰⁰. Pora zmierzchu. Ale gwar w rakszawskiej Jubilate nie milknie. Może tylko na chwilę, gdy będziemy spożywać obiad w gościnnej stołówce internatu, która w tym dniu przeżyła prawdziwe obłędzenie.

Tonie świat w jesiennym wczesnym zmierzchu. Jeszcze raz podążamy do kościoła, by zamyślić się na przemijaniem w czasie mszy św. w intencji zmarłych nauczycieli i uczniów, oddać sprawiedliwość tym, którzy odeszli, ofiarować im chwilę modlitwy.

Ale nie koniec wrażeń tego bogatego dnia. Bo oto ksiądz dziekan zaprasza absolwentów do Parafialnego Domu Kultury Chrześcijańskiej na „kawę czy herbatę?”, czyli łyk wieczornego ciepła. Rozmowom, wspomnieniom i dyskusjom nie ma końca. Utrwalono te chwile na fotograficznej kliszy.

A jutro drugi dzień Jubileuszu, może bardziej kameralny i wyciszony, ale niosący całe bogactwo przeżyć duchowym płynących z wspólnych spotkań w szkolnej, pocziwej ławie. To już wprowadzić nie ławy, ale nowoczesne stoliki, ale szkoła ta sama, ludzie, z którymi przeżyło się piękny czas młodości, też ci sami, choć nie tacy sami.

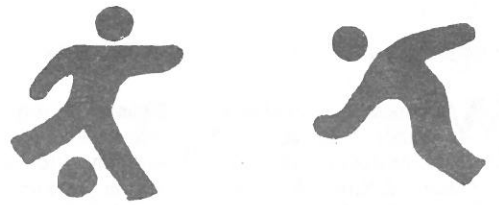
Niestety, nie wypadało mi podsłuchiwać tych głośnych i szeptanych rozmów, domyślam się tylko z ogólnego ich klimatu jak były potrzebne i wartościowe, ile w nich było głębokiej refleksji...

Natomiast aura radości, szczęścia, dobrej zabawy zdominowała „Bal Stulecia”, który był uwieńczeniem całości obchodów Jubileuszowych.

Na podstawie relacji uczniów opracowała mgr Maria Matuszek



SPORT



Ponieważ Nr 19 „Rakszawskich Aktualności” z października 1993 r. jako wydanie specjalne poświęcony był 100-lecia nauczania w Rakszawie i niestety zabrakło miejsca w nim na sprawy sportu, więc z opóźnieniem przekazujemy informację o wynikach sportów pożarniczych.

W dniu 26 września 1993 r. na stadionie KS „Włókniarz” w Rakszawie odbyły się VI Rejonowe Zawody Sportowo-Pożarnicze jednostek OSP rejonu łañcuckiego. Zgodnie z regulaminem Komendy Głównej Straży Pożarnej z 1985 r. obowiązującym w całym kraju zawody rejonowe odbywają się co 2 lata i są eliminacją do zawodów wojewódzkich organizowanych co 4 lata.

pach. Grupa I — to chłopcy do lat 15-tu, uczniowie SP Nr 2 z Rakszawy. Drużyna w grupie II A dziewcząt (15—18 lat) to uczennice Zespołu Szkół Włókienniczych, a drużyna II A chłopców (także 15—18 lat) to młodzież z Rakszawy Środkowej, uczniowie z różnych szkół średnich. W grupie II B kobiet (wiek powyżej 18 lat) startowały uczennice z klas maturalnych, głównie Rakszawianki.

Grupę III męską najbardziej prestiżową reprezentowali chłopcy z Rakszawy powyżej 18 lat, głównie uczniowie klasy V-tej Szkoły Włókienniczej.

Uroczyste otwarcie imprezy nastąpiło o godz. 10⁰⁰ zgodnie z obowiązującym ceremoniałem z udziałem wszystkich zawodników

o określonych funkcjach i oznaczeniach. Wynik konkurencji zależy głównie od szybkości i sprawności zawodników, dokładności wykonania zadań oraz jakości sprzętu. Po kilku godzinach zmagania Komisja Sędziowska Komendy Wojewódzkiej pod przewodnictwem brigadiera Kazimierza Wójcickiego przedstawiła wyniki zawodów. Jak się okazało strażacy z Rakszawy odnieśli generalnie drugoczące zwycięstwo nad pozostałymi reprezentacjami gmin.

Na 5 grup wiekowych, aż 4 razy zajęli I-sze miejsca i raz II-gie. Bardzo cieszą takie osiągnięcia, gdyż zarówno najmłodsi, jak i dziewczęta czy wreszcie mężczyźni udowodnili, że są znacznie lepsi od swoich rywali. Dla przykładu w grupie III-ciej męskiej, gdzie

VI — REJONOWE ZAWODY SPORTOWO-POŻARNICZE

Decyzja Komendy Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej, aby te zawody przeprowadzić w Rakszawie, wynikała prawdopodobnie z tego, że jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Rakszawie Środkowej wyróżnia się w rejonie poziomem wyszkolenia, liczbą szybkich interwencji w gaszeniu pożarów, wysokim stopniem organizacyjnym i dotychczasowymi wynikami w tego typu zawodach. Wójt Gminy i Zrząd „Włókniarza” wyrazili zgodę na przeprowadzenie konkurencji na stadionie Klubu rakszawskiego. Impreza została bardzo starannie przygotowana.

Na stadionie wykonanych zostało wiele prac modernizacyjnych i remontowo-konserwatorskich. Gmina dostarczyła środków finansowych, pracowników interwencyjnych, Klub „Włókniarz” zabezpieczył materiały, fachowców i organizację robót.

Również Komenda Rejonowa Państwowej Straży Pożarnej z Łañcuta oraz młodzież ZSW z nauczycielami wychowania fizycznego pomagała w końcowej fazie przygotowania obiektu. Dzięki wspólnemu wysiłkowi stadion przeszedł „generalną odnową”. Między innymi wykonana została nadbudowa z dachem na dotychczasowej galerii budynku klubu, wymurowany został i zadaszony tzw. „grzybek” dla orkiestry na zabawy, wykonana została kapitalna modernizacja bieżni wokół stadionu, remont i malowanie ławek na trybunach, naprawa ogrodzenia, uporządkowanie całego obiektu i inne.

Do udziału w Rejonowych Zawodach Sportowo-Pożarniczych zgłosiło się w sumie 44 drużyny w różnych kategoriach wiekowych i grupach, reprezentujących jednostki OSP następujących gmin:

Białobrzegi, Chmielnik, Czarna, Łañcut, Hyżne, Markowa, Żołyńia i Rakszawa.

Nasza miejscowość reprezentowana była przez 5 drużyn we wszystkich możliwych gru-

piach. Oficjalnego otwarcia zawodów dokonał Wójt Gminy Rakszawa p. Jan Wilczek.

Wśród zaproszonych gości byli m.in. Komendant Wojewódzki PSP w Rzeszowie brigadier inż. Stanisław Baran, komendanci rejonowi z Łañcuta, Mizla, Leżajska i Strzyżowa, Wójtowie z Żołyńia, Łañcuta, Markowej i Białobrzeg, przedstawiciele Zarządu Wojewódzkiego Związku OSP, wszyscy prezesi gminni OSP, przedstawiciele ZHP i inni.

Obecny był również kapelan wojewódzkiej straży pożarnej Ks. Stanisław Słowik który w swoim wystąpieniu przypomniał sylwetkę Św. Floriana — patrona strażaków. Po krótkiej modlitwie i błogosławieństwie rozpoczęły się zawody pierwszą konkurencją, czyli biegiem sztafetowym.

Bieg sztafetowy to konkurencja wymagająca głównie szybkości oraz techniki pokonywania przeszkód i przekazywania „pałeczki-prądownicy”. Składa się ona z 7 x 50 m odcinków i rozgrywana jest równocześnie na dwóch torach. Emocji nie brakowało, gdyż chwilowo padający deszcz spowodował dodatkowe utrudnienia.

Główną jednak konkurencją, decydującą o końcowym wyniku były ćwiczenia bojowe polegające na zamontowaniu linii ssawnej, uruchomieniu motopompy, zbudowaniu dwóch linii gaśniczych i wykonaniu zadań: obrócenia tarczy i powalenia prądem wody 4-ch słupków.

Wszystkie czynności są ściśle określone regulaminem i każdy nawet najmniejszy błąd jest karany punktami przez komisję sędziowską. W ćwiczeniu bojowym bierze udział 8 zawod-

ników o określonych funkcjach i oznaczeniach. Wynik konkurencji zależy głównie od szybkości i sprawności zawodników, dokładności wykonania zadań oraz jakości sprzętu. Po kilku godzinach zmagania Komisja Sędziowska Komendy Wojewódzkiej pod przewodnictwem brigadiera Kazimierza Wójcickiego przedstawiła wyniki zawodów. Jak się okazało strażacy z Rakszawy odnieśli generalnie drugoczące zwycięstwo nad pozostałymi reprezentacjami gmin.

Na 5 grup wiekowych, aż 4 razy zajęli I-sze miejsca i raz II-gie. Bardzo cieszą takie osiągnięcia, gdyż zarówno najmłodsi, jak i dziewczęta czy wreszcie mężczyźni udowodnili, że są znacznie lepsi od swoich rywali. Dla przykładu w grupie III-ciej męskiej, gdzie

startowało 23 drużyny Rakszawiaczy uzyskali w sztafecie 59,5 s, a w bojówce 48 s, co w efekcie dało przewagę nad II-gą drużyną z Markowej ok. 22 sekund. Oto skład drużyny w grupie III-ciej: Nowak Jan, Cyburt Robert, Sroczyk Grzegorz, Nowak Waldemar, Panek Paweł, Woś Krzysztof, Poterek Marek, Waniowski Janusz, Panek Tomasz i Dołęga Michał.

Na takie wspaniałe osiągnięcia złożyła się praca kilku osób, a mianowicie sprawnościowo zawodnicy byli przygotowani przez p. Jana Jabłońskiego, ćwiczeniami bojowymi kierował prezes OSP w Rakszawie p. Tadeusz Świątoniowski, sprzęt przygotował i obsługiwał motopompę p. Jan Nowak, a nad całością organizacyjną czuwał p.kpt. Roman Dec.

W sprawach technicznych pomagali także p. Tadeusz Kukla i p. Tadeusz Burda. W czasie uroczystego zakończenia zawodów i ogłoszenia wyników, komendant rejonowy PSP z Łañcuta brigadier inż. Jan CI-BA, wręczył dyplomy, puchary i upominki. Dzięki otrzymanym nagrodom młodzi strażacy wzięli udział w nagrodowej wycieczce w Bieszczady w dniach 7, 8 i 9. X. 1993 r. a z okazji 100-lecia Szkoły Włókienniczej za uzyskiwane wyniki przez uczniów w sportach pożarniczych nowy sztandar Zespołu Szkół Włókienniczych został udekorowany „Złotym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa” nadanym przez Prezydium Zarządu Głównego Związku OSP.

Gratulujemy strażakom tak wspaniałych osiągnięć i życzymy dalszych kolejnych udanych startów.

(J.J.)

Materiały zebrał i opracował zespół:
mgr Maria Matuszek, mgr Maria Wróbel, mgr Andrzej Bardjan
ks. Wiesław Opaliński, ks. Marian Podolec, Agnieszka Kilian, inż. Lesław Śliz.
Opracowanie graficzne: Tadeusz Babiarz.